



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 5 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 182.

„GAZETĘ ŁÓDZKA prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech i okupacji niemieckiej.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 m. 50 fen.

Po odbiór gazety należy zwracać się do urzędów pocztowych w miejscu.

Rosja rewolucyjna wobec pokoju.

Rady robotniczo-żołnierskie są właściwymi centrami rewolucyjnej Rosji. W stosunku do rządu tymczasowego są one jego organem kontrolującym. Jako takie zdobyły też najwyższą stosunkowo kompetencje w określaniu zasadniczych wytycznych dla polityki tego rządu. Socjalistyczni jego członkowie są obowiązani przynajmniej raz w tygodniu zjawiać się w komisjach wykonawczych Rady robotniczo-żołnierskiej z dokładnym referatem o działalności rządu. Oprócz tego funkcjonuje specjalna komisja, której celem jest usuwanie możliwych starć i nieporozumień między rządem a Radą.

Z tych wszystkich względów uchwały odbytego w tych dniach kongresu rad robotniczo-żołnierskich, powzięte w sprawie pokoju, posiadają znaczenie rozstrzygającej dyktando dla rządu tymczasowego. Mogą też być uważane za miarodajną opinię stery dzisiaj losami państwa rosyjskiego faktycznie kierującej.

Uchwały te w dosłownym, przez Agencję petersburską podanem brzmieniu, są następujące:

Wybuch obecnej wojny jest skutkiem imperialistycznych aspiracji klas panujących wszystkich państw, które dążą do zdobycia dla siebie nowych rynków i poddania swemu wpływowi małych i w rozwoju kulturalnym zatrzymanych narodów. Wojna ta prowadzi do całkowitego wyczerpania wszystkich państw i narodów a rewolucję rosyjską stawia nad brzegiem przepaści. Porywając miliony ofiar i niszcząc miliardy majątku narodowego, grozi ona powiększeniem pozostającego w spadku po starym systemie zamieszania, prowadzi do głodu, odrywa kraj od produktywności pracy około umocnienia zdobytej wolności.

Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy całej Rosji znajduje przeto, że walka o jaknajrychlejsze zakończenie wojny stanowi na ważniejszy problem rewolucyjnej demokracji. Problem ten narzucają interesy rewolucji, która ma prowadzić do wspólnej walki o zupełne oswobodzenie ludzkości zgodnie z dążeniami robotników wszystkich krajów, w celu położenia końca wzajemnemu niszczeniu się i wznowieniu braterskiej jedności robotników.

Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy widzi, że przedewszystkiem zakończenie wojny przez pobicie jednej ze stron wojujących, stałoby się punktem wyjścia dla nowych wojen a powiększając niezgodę między narodami, doprowadziłoby je do zupełnego wyczerpania, głodu i ostatecznej ruiny;

Ponieważ zakończenie wojny jest możliwe jedynie pod warunkiem zjednoczenia dążeń demokracji wszystkich krajów, przeto kongres uważa za nieodzowne:

1) aby rosyjska demokracja rewolucyjna za pośrednictwem Rady robotniczo-żołnierskiej jako swego organu, zaapelowała do demokracji wszystkich państw w duchu przyjęcia przez hasła pokoju bez aneksji i kontrybucji, na zasadzie prawa samostanowienia narodów;

2) aby zastosowane zostały wszystkie środki celem jak najrychlejszego wznowienia rewolucyjnego internacjonalu dla zwołania międzynarodowego kongresu socjalistów, którzyby odtworzyli międzynarodową solidarność robotników, wypracował ostateczne warunki pokoju i obmyślił środki ich realizacji;

3) aby została zwróconą uwaga demokracji wszystkich państw wojujących, że brak z ich strony stanowczych protestów przeciw ostatnim oświadczeniom ich rządów o uzurpatorskich celach wojny stawia rewolucję rosyjską w położeniu bardzo trudnym i wstrzymuje wznowienie koniecznej jedności wszystkich robotników.

Dla rozwiązania wszystkich tych problemów jest nieodzownym zaproszenie deputacji wszystkich socjalistycznych partii tych krajów do Rosji. Kongres zastrzega się stanowczo przeciw trudnościom, jakiby wysłaniu takich deputacji mogły być ze strony dotyczących rządów imperialistycznych państw.

Zważywszy, że rząd tymczasowy przyjęł powyższy program jako podstawę swojej polityki międzynarodowej, kongres uważa za niezbędne, aby rząd ten o ile możliwości jak najrychlejsze zastosował wszystkie dostępne mu środki dla pozyskania dla tego programu wszystkich z Rosją sprzymierzonych państw.

Kongres uważa za bezwarunkowo niezbędne, aby rząd natychmiast poczynił kroki w celu zrewidowania wszystkich traktatów z państwami sprzymierzonymi w duchu stanowczego wyrzucenia się wszelkiej polityki uzurpatorskiej.

W celu skutecznego a szybkiego wprowadzenia w życie określonej tu polityki demokratycznej okazuje się niezbędnym jak najrychlejsze odnowienie personalu ministerstwa spraw zagranicznych, tudzież ciała dyplomatycznego przez demokratyzowanie ich.

Wreszcie oświadcza kongres, że dopóki wojna w drodze zjednoczonych usiłowań wszystkich demokracji nie została zakończoną, rewolucyjna demokracja rosyjska musi starać się wszystkimi środkami o wzmocnienie siły bojowej naszej armji, aby odpowiadała ona zadaniom zarówno defenzywy, jak ofensywy. — Naruszenie bowiem rosyjskiego frontu byłoby klęską rewolucji i nieszczęsnym ciosem dla całej międzynarodowej demokracji. — W szczególności kongres jest zdania, że kwestja ofensywy może być rozstrzyganą jedynie z punktu widzenia czysto wojskowego i strategicznego.

Tak brzmią uchwały tego kongresu robotników i żołnierzy całej Rosji, których organizacja jest dzisiaj jedyną siłą, mogącą kusić się o rządzenie Rosją. Zasadniczą cechą tych uchwał jest ścisła logika, z jaką z założeń zostały tu wysnute wnioski. Kto zgodzi się na podstawowe założenia tych uchwał lub przynajmniej uzna ich realność, ten musi przyjąć także wnioski, które z nich wysnuwa kongres.

Demokracja rosyjska dąży zasadniczo do trwałej pacyfikacji Europy. Uniemożliwiło by ją stanowczo zwycięstwo którejś ze stron wojujących.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (4 lipca).

Wczoraj około godz. 6 i pół po północnym ostrzeliwaniu Niemcy podjęli gwałtowny atak na rowy, które odzyskaliśmy po obu stronach traktu Ailles-Pajsy. Nader gwałtowna walka trwała

przez całą noc, zakończyła się dziś zupełnym niepowodzeniem Niemców. Utrzymaliśmy wszystkie stanowiska nasze. Dalej na zachód rozchwiała się również natarcia na nasze drobne oddziały strażnicze.

Na lewym brzegu Mezy około północy wzmożła się gwałtowność walki artyleryjskiej w odcinku laeu na wzgórzu 304, od strony Avocourt; około godz. 2 min. 30 Niemcy podjęli atak na frontie 600 m. na cypel położony na południowy wschód od tego laeu. Niemiecko kolumny szturmujące złamały się w ogniu naszym i nie zdołaly przedrzeć się przez nasze linje.

Pod St. Quentin, na lewym brzegu Mozji i na wzgórzu 304, jak również w Szampanii, w odcinkach—góry Cornillet i góry Teton, oraz na wschód od Gousy le Chat-au-irwa ogień artyleryjski. Podczas starć patroli zabraliśmy jeńców, a w ich liczbie również oficerów.

Z angielskiego (4 lipca).

Nocy ubiegłej przedsięwzięliśmy pomyślne wycieczki na zachód od Havencourt i na północ od Nieuport, gdzie też wzięliśmy znaczną liczbę jeńców. Na południe od rzeki Cojeul nieprzyjaciel zaatakował nasze posterunki czołowe, został wszakże odparty.

Głosy koalicji.

Z powodu ofensywy rosyjskiej londyński „Times“ pisze:

Musimy poczekać jeszcze pewien czas, zanim będziemy w stanie dać przegląd całości ofensywy rosyjskiej. Tymczasem cieszymy się, że Rządowi Tymczasowemu udało się wznowić akcję wojenną. Nie będziemy przedewszystkiem składać naszych życzeń. Jednak nasz sprzymierzeniec rosyjski powinien wiedzieć, że jego towarzysze zachodni uradowani są z powodu komunikatów galicyjskich.

Z Lugano donoszą: Wiadomości o ofensywie Brusilowa dodały otuchy koalicji. Doniesienie Agencji Stefaniago z Petersburga, według której minister wojny, Kereński, zawiadomił depeszą prezesa ministrów księcia Lwowa o podjęciu ofensywy przez rewolucyjną armję rosyjską, wydrukowana została w dziennikach włoskich wielkimi czcionkami.

„Corriere della Sera“ pisze, że nie można wiadomości tych czynić bez wstrzeżenia. Nikt jednak nie jest w stanie wiedzieć, jakich granic sięgają siły Brusilowa, jednak mowa jego armat pozwala spodziewać się szczęśliwej przyszłości.

Słowianie dziękują za amnestję.

Z Wiednia donoszą:

Prezes związku czeskiego Stanek prosił prezesa ministrów o złożenie cesarzowi podziękowania związku za amnestję. Klub południowych słowian postanowił wyrazić cesarzowi podziękowanie i uczucie radości z powodu amnestji.

Prezes węgierskiej izby posłów.

Z Budapesztu donoszą:

Na prezesa węgierskiej izby poselskiej wybrany został 183 głosami przeciwko 138 poseł z opozycyjnej partji Tiszy, Karol Szasa, który w ten sposób zwyciężył kandydata partji rządowej, Jana Totha.

Hr. Karolyi o pokoju.

Na zgromadzeniu wyborców w Kormornie, wygłosił mowę hr. Michał Karolyi, który powiedział pomiędzy innymi:

„Policzono naszemu stronnictwu za grzech śmiertelny, że już dawniej dało wyraz tęsknocie do pokoju.

„Niestety, są także nieprzyjaciele pokoju. Istnieje obóz aneksjonistów, którzy

chcą utrzymać militarizm także po wojnie. Są to konserwatyści i reakcyjniści. Do drugiego obozu należą masy, pragnące trwałego pokoju.

„Jestem na stopie wojennej tylko z militarnymi aneksjonistami i junkrami. Uważam ich za najbardziej niebezpiecznych i mam nadzieję, że rząd niemiecki zdoła im się oprzeć.

„Co do naszego państwa, to stwierdzam z radością, że nasz minister spraw zagranicznych, hr. Czernin dotąd sprawę tę wiódł zrezygnie i szczęśliwie. Dał otwarcie wyraz naszej skłonności do pokoju bez aneksji i przez to ujął w swoje ręce inicjatywę pokojową. Przez to hr. Czernin nie tylko pchnął sprawę pokoju na właściwe tory, lecz także podniósł znacznie powagę naszego państwa wśród grupy mocarstw centralnych“.

Konsolidacja stronnictw austriackich.

Z Wiednia donoszą: Wedle zgodnych doniesień dzienników wiedeńskich, przygotowywa się w stosunkach między stronnictwami politycznymi w parlamencie, wybitny zwrot ku konsolidacji i porozumieniu.

Pomimo ognia huraganowego mów, zarzutów i rekryminacji, podniesionych zarówno w izbie posłów, jak w izbie panów, upadek gabinetu hr. Clama był początkiem procesu, zmierzającego do zbliżenia się stronnictw na zasadzie wspólnych interesów demokracji.

Mysł ta dojrzała przedewszystkiem w parlamentarzystów niemieckich, wśród których nie brakło głosów ostrzegających (tyrolczy i chrześc.-społeczni) przed odosobnieniem Niemców w parlamencie i państwie, jako też zgubnymi skutkami tego faktu dla mniejszości monarchji.

Ponieważ zaś w stosunku do polaków nastąpiło oziębienie w kołach niemieckich, zarzucających Koła polskiemu „brak jasnej linii politycznej i konsekwencji“, przeto zwłaszcza pod wpływem niemieckich chrześc.-społecznych nastąpiło u polityków niemieckich odstępstwo od niemieckich radykałów i zwrot ku Czechom, jako też południowym słowianom.

W chwili obecnej podjęto ze strony niemieckiej daleko idące starania o nawiązanie porozumienia ze Związkiem posłów czeskich.

Mysł narodowej autonomji w Czechach, przedstawiona przez niem. agrarjuszów, zwłaszcza zaś posła d-ra Lodgmana, rozważana jest w Związku narod.-niemieckim i rokuje nadzieję, że na razie nastanie w Czechach przynajmniej „pokój wewnętrzny“.

Stronnictwo niemieckie donosi urzędowo: Dnia 3 lipca odbyło się piątne posiedzenie narodowego związku niemieckiego, na którym, po długich rozprawach nad utworzeniem przez manifest amnestyjny połączeniem, postanowiono złożyć na posiedzeniu izby poselskiej za pośrednictwem prezesa związku posła Doberniga właściwą deklarację. Projekt tej deklaracji przyjęto jednogłośnie.

Sekretarz stanu Helfferich o sytuacji.

Z Berlina donoszą: W komisji głównej parlamentu Rzeszy sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, ze czcią wspominał o wielkich ofiarach, które ponosi naród niemiecki. Następnie zdał sprawę z widoków bliższych zbiorów w Niemczech i w krajach sprzymierzonych.

W sprawie węglowej sekretarz stanu oświadczył, że w tej chwili zażądanie przewyższa podaż. Równowaga musi być przywrócona, z jednej strony przez podwyższenie produkcji, z drugiej przez możliwe do uskutecznienia ograniczenia. Koniecz-

W charakterze oskarżonych staną przed sądem: Władysław książę Korybut-Wisniewiecki, właściciel majątku pod Tuszczem, obyw. Jan Ziębiński i Jan Jarkiewicz, pod zarzutem wyłudzenia za pomocą oszustwa znacznych sum od różnych kupców warszawskich.

Oskarżeni prowadzili hurtownię „Express” przy ul. Wilek Nr. 17, którą przed kilka miesiącami — na skutek licznych zażaleń, zamknięto. Przez czas istnienia swego, hurtownia szumnie reklamowała się bardzo niskimi cenami; gdy zwabiani tem kupcy żywnościowi zamówili znaczne zapasy towaru, ładunki były opóźniane bezustannie w drodze i ostatecznie nabywcy ani towaru, ani zwrotu wpłaconych pieniędzy nie odebrali.

Sprawa budzi żywe zainteresowanie w kręgach kupieckich.

Kandydatura hr. Tarnowskiego.

„Codzienny Kurjer Ilustrowany” pisze: „Im bliższą wydaje się możliwość, że kwestja utworzenia rządu polskiego będzie niebawem aktualna, tem większe wywołują się trudności w sprawie powołania hr. Tarnowskiego na premiera polskiego gabinetu. Z posród polskich stronnictw politycznych jedynie lewica sprzeciwiała się wyraźnie kandydaturze hr. Tarnowskiego, popierała tę kandydaturę bardzo silne centrum polityczne oraz część prawicy. Uwzględniając przecież faktycznie stosunki i bieżąc się z trudnościami niepokonanymi — także i te partie zrezygnowały z forsowania kandydatury hr. Tarnowskiego i pogodziły się z rzeczywistością. W związku z tem obiegają po Warszawie pogłoski, wymieniające już nowych kandydatów na stanowisko premiera polskiego”.

Z tajemnic 3-go mostu.

Echa rewizji senatora Neuhardt.
„Rusek. Wola” z 1 maja b. r. pisze: Wśród mnóstwa oskarżeń, wytoczonych przez specjalną komisję śledczą przeciwko Szezegłowiłowi, szczególną uwagę zwraca „działalność” tego gen. prokuratora w Królestwie Polskim. Szczególnie charakterystyczna jest następująca sprawa.

W 1910 r. rewizja senatora Neuhardt wykryła nadużycia i pociągnęła do odpowiedzialności budowniczych 3-go mostu w Warszawie, którego budowa trwała przeszło dziesięć lat i kosztowała drożej o 12 milionów rubli.

Przy ekspertyzie tego mostu w 1912 r., oprócz niesumiennej budowy, eksperci zwrócili uwagę na to, że galerje do zakładania mian urzędzane w filarach na wypadek potrzeby wysadzenia mostu podczas wojny, były zalane wodą, która przesiąkała przez grube ściany. Wypompowań tę wodę było niepodobniństwem. Zwrócono na to uwagę i prasa miejscowa też poruszała tę sprawę. Jednak prokurator warszawskiej izby sądowej Heese, działający z polecenia Szezegłowiłowa, polecił Zolotnickiemu, sędziemu śledczemu do spraw szczególnie ważnych umiarkować swój śledczy zapał, gdyż takie jest życzenie Szezegłowiłowa. Zolotnicki nie tylko nie posłuchał „rad” prokuratora izby, ale przedsiębrał wszystkie środki, żeby ekspertura mostu była doprowadzona do końca i żeby wszyscy winni byli pociągnięci do odpowiedzialności. W liście winnych powinien był się znaleźć znakomity generał Skallen, b. prezes budowlanego komitetu. Wówczas nieposłusznego i zbyt gorliwego sędziego śledczego bez jego wiedzy i zgody przetranslokowano na Kaukaz, a sprawę oddano posłuszniejszemu następcy. Sprawa utonąła w kancelaryjnych przepaściach. Wybuchła wojna — po roku oporu wojska nasze musiały oddać wrogowi Warszawę i wysadzić przy tem mosty. W czasie II armji znajdują się fotografie, wykonane przez naszych lotników z niebezpiecznego 3-go mostu po wybuchu. Z fotografii tych widać, że ani jeden filar mostu nie wyszedł.

Czy Szezegłowiłow, żądając przerwania dochodzenia śledczego, chciał zastąpić budowniczych, którzy rekardzi 21 milionów, czy też państwowych adwokatów, którzy budowali mosty dla Niemców, ma wyświecić wzywany do udziału w komisji sędzia Zolotnicki?”

Ze Zgierza.
Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej z ogólnej liczby 24 radnych przybyło zaledwie 14. Posiedzeniu przewodniczył im. Staboszewicz. Omawiano w dalszym ciągu projekt budżetu na rok bie-

żący. Radny Bretsneider który był nieobecny na poprzednim posiedzeniu zażądał umieszczenia w protokole wniosku aby z wyznaczonych 7000 mk. na utrzymanie przytułków katolickich, ewangelickich i żydowskich, połowa sumy była przeznaczona dla ewangelików, ponieważ ci nie otrzymują zapomóg od Rady Opiekunczej, nie zgadza się na powiększenie wsparć rezerwiszkom i na subsydjum 23,000 mk. przeznaczonych na utrzymanie szkoły realnej. Propozycja radnego B. została odrzucona.

Następnie Rada zatwierdziła wydatek na utrzymanie szpitala 79,500 mk. z warunkiem, aby połowa tych kosztów umieszczona została w rozdziale kosztów kwaterunkowych, na utrzymanie zakładu kąpielowego i „odwziania” zaakceptowano 19,500 mk. Na gospodarstwo leśne zatwierdzono: w wpływach ze sprzedaży drzewa 120,000 mk. w wydatkach na utrzymanie personelu 26,000 mk. postanowiono, aby na przyszłość kontrakty na sprzedaż drzewa zawierane były po omówieniu i zatwierdzeniu przez Radę Miejską.

Na utrzymanie w porządku ulic, bruków, studni, budynków miejskich i t. d. przyjęto rozchód 18,560 mk.; na utrzymanie straży ogniowej przyznano, jako subsydjum, 1800 mk. Kosztów kwaterunkowych przyjęto w wydatkach 57,750 mk. zamiast, jak było projektowane 180,000.

Ponieważ nie zostały jeszcze dokładnie obliczone niedobory jakie będą do pokrycia w poszczególnych delegacjach, postanowiono na razie nie zatwierdzać X rozdziału budżetu, zawierającego długi i podatki miejskie, uchwalono, po dokonaniu obliczenia, ustalić sumę i podjąć starania w celu zaciągnięcia pożyczki na pokrycie deficytu.

Przyjęto jedynie sumę przewidzianą z podatków miejskich t. j. 40,670 mk.

Następne posiedzenie Rady zostanie zwołane dn. 10 lipca.

Z Pabjanic.

Na wtorkowym posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem dyr. Lipskiego w obecności 18 radnych omawiano w dalszym ciągu sprawy szkolne. Radny Sulej zaznaczył, że szkoły winny dzielić się nie na wyznaniowe, lecz nosić ogólną nazwę.

Następnie radzono nad sprawą kredytów delegacji budowlanej. O robotach publicznych mówił radny Gramsz. Rozpatrzenie pozycji wpływów i wydatków przekazano komisji budżetowo finansowej.

Większością głosów zatwierdzono wniosek przewodniczącego, aby za opóźnienie lub nieprzybycie bez usprawiedliwienia radnych na posiedzenia wyznaczyć karę 5 mk.; pieniądze te mają być oddawane na „Gniazda sieroco”.

Owocności bieżąca.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go lipca 1917 r. o godz. 6 wieczorem, w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ul. Średniej Nr. 19 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2) Omówienie nowego regulaminu obrad dla radnych miejskich, 3) Interpelacje: a) interpelacja w sprawie zabrukowania ulic na szerokość torów tramwajowych, oraz po jednej stronie szerokości po obu stronach tychże torów, które to roboty zwykle były uskuteczniiane przez zarząd tramwajów miejskich; b) interpelacje w sprawie kokan, sprzedawanego w miejskich zakładach gazowych, oraz rzekomego uposiedzenia przy tym ludności żydowskiej; 4) Wnioski: a) w sprawie pensji pracowników magistratu, ustalonej pierwotnie w walucie rublowej; b) w sprawie należytego uporządkowania i umieszczenia we właściwym miejscu archiwum miejskiego, ksiąg stałej ludności, oraz innych dokumentów przedwojennych.

Z Delegacji budowlanej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Delegacji budowlanej przy magistracie łódzkim pod przewodnictwem p. A. Zięglika, na którym zatłowiono sprawę następującą: Prośbis sekretarza wydziału budowlanego p. Hildebranda o zwolnienie go z posady z d. 15 lipca — postanowiono zgodność uczynić.

Przyjęto do wiadomości 3 oferty na wykonanie robót brukarskich na ulicy Zawadzkiej, Podrzecznej, Zielonej i Długiej, a wobec chwilowej nieobecności zarządzającego wydziałem brukarskim inż. Scheinfelda, postanowiono o tym nadesłane roz-

patrzeć na następnem posiedzeniu środowym.

Odrzucono plan na przeróbkę domu T. Szaniawskiego przy ul. Ogińskiego 9. Zezwolono na przeróbkę domu p. H. Lipińskiego przy ul. Stary Rynek 10. Nakazano rozebrać budynek drewniany, grożący zawaleniem, przy ul. Benedykta 10, należący do R. Krichoisa.

Postanowiono rozebrać połowę domu, t. j. stronę prawą, przy ul. Kalbacha 7, należącą do Wagonkiej i Beziera, lewą zaś stronę pozostawić jeszcze na rok 1.

Wypłacono 3000 mk. zaliczki firmie Zell za urządzenie ustępów na posesji miejskiej przy ul. Zgierskiej 6.

Zezwolono na urządzenie filtru biologicznego na posesji Lirkena przy ul. Spacerowej 33.

Postanowiono, aby na przyszłość wszelkie plany, przedstawiane do zatwierdzenia, zawierały obliczenia z zastosowaniem jednej z praktykowanych dotychczas miar. Zdarza się bowiem b. często, że jeden i ten sam plan ma trojakie wyliczenie miar, co bardzo utrudnia orientację przy szczegółowym rozpatrywaniu planu.

Z Komitetu ratunkowego dla m. Rzgowa.

Do kasy Komitetu Ratunkowego dla miasta Rzgowa wpłynęły następujące ofiary: od p.p.: Janusza i Haliny Wolskich 2 rub., Tow. Akc. „Siemens” 100 mk.; za pośrednictwem redakcji: „Deutsche Loder Zeitung N.N. 3 rub., „Hilfsverein Deutscher Reichsangehöriger” 110 mk., z „Gódniny Polski” 67 mk. 30 fen.; Piotrkowskie Stow. Rolniczo-Handlowe 50 mk., Müller i Seidel 50 mk., p. H. Łabajewski 200 mk., Lecznica „Unitas” chorzy i personel 5 rub. 25 kop., zebrane w kościele św. Stanisława Kostki 22 rub. 12 1/2 kop.

Następne posiedzenie Komitetu Ratunkowego naznaczone zostało na czwartek, dnia 5 b. m., o godz. 4-sj popoł., w lokalu Rady Obrękowej.

Ze schroniska Dobrego Pasterza.

(a) W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Rudzie Pabjanickiej poświęcenie nowego lokalu schroniska Dobrego Pasterza, przeniesionego z ul. Szkolnej 27.

Wysłanie dzieci na wieś.

(a) W dniu dzisiejszym Komitet wysłał na wieś wyszła parę dzieci w liczbie 56 dziewcząt i 50 chłopców do Zbieraka, jutro w piątek 30 dzieci do Bratoszewic i w nadchodzący wtorek 40 dzieci do Kola. Dotychczas wysłano z Łodzi na wieś z górą 2,000 biednych dzieci.

Na rzecz Litwy.

Z okazji rocznicy zawarcia Unji lubelskiej w d. 1 b. m. w Zakopanem zawiązał się komitet w celu niesienia akcji ratunkowej na rzecz ludności Litwy a zwłaszcza mieszkańców Wilna. Do przydzium wszedł Stefan Zeromski.

Echa sprawy Lewalskiego.

Sąd najwyższy w Warszawie odrzucił prośbę o rewizję procesu, podaną przez obrońców Lewalskiego, skazanego w swoim czasie przez tutejszy sąd okręgowy, za kradzież pieniędzy kościelnych z mieszkania Jan. Szmidla, na 2 lata więzienia.

Wobec tego wyrok sądu otrzymał moc ostateczną.

Kursy Esperanto.

W środę, dnia 27-go ub. m., Łódzkie Esperantkie Tow. (Długa 90) wydały dyplomy słuchaczom kursu elementarnego, prow. przez p. Hillera oraz wyższego kursu prow. przez p. Zysa.

Dalsze grupy tworzone będą dopiero jesienią.

Związek katolicki kobiet polskich.

X Sprawozdanie Związku katolickiego kobiet polskich w Łodzi za czas od listopada 1916 r. do 15 czerwca 1917 r. przedstawia się w sposób następujący:

Zorganizowane zostały sekcje: pedagogiczna, biura pośrednictwa pracy, ochroniarek, pielęgniarek oraz pracujących zawodowo. Wybrało zarząd, do którego weszły panie: Juljuszowa baronowa Heinziowa (przewodnicząca), Kazimiera Grabowska, Lucja Konowa, Przedniecka, Michalisowa, Swierczewska, Miszawska, Lachmanowiczowa, Golewska (sekretarka), Wclanowska, Grzybowska, Meyertowa (wice-przewodnicząca), Piętczykowska (skarbniczka) oraz ks. prałat Tymieniecki, jako doradca duchowny.

Działalność Sekcji pedagogicznej w okresie sprawozdawczym wyraziła się w tem, że zarząd złożył z p.p.: Miszawskiej, Wclanowskiej i Grabowskiej wraz z dopuszczeniem paniami, zajęły się urządzeniem konferencji religijnych i społecznych. Konferencja i odczyty miały przedstawić w osobach białych profesorów Kuleszy i Brzezińskiego oraz pan Tuńskiej i Wclanowskiej. Wogóle wygłoszono 10 odczytów. Sekcja biura pośrednictwa pracy z zarządem w osobach p.p.: Golewskiej, Przed-

nieckiej, Michalisowej, wygłosiła odczyty o ogólnej stagnacji, a także o skutkach datnich rezultatów.

Wobec tego wyrok sądu otrzymał moc ostateczną.

Sekcja ochroniarek (zarząd: p.p.: Grzybowska, Łapińska i ks. prałat Tymieniecki) liczyła 216 członkiń, gdyż wszystkie ochroniarek należą do związku. Związku nie ochroniarek posiada własną bibliotekę, i urządzało odczyty ogólne bezpłatne. W roku sprawozdawczym urządzono 13 odczytów.

Sekcja ochroniarek opracowała dla siebie regulamin, jest jednak w stałym kontakcie z głównym zarządem Związku.

Sekcja pielęgniarek (zarządzająca pania Przeporska, patron ks. prefekt Kaczyński) rządzi się autonomicznie, posiada kasę przeznaczoną, liczy członkiń 50. Zamierza organizować wykłady zawodowe.

Sekcja pracujących zawodowo (zarządzają panie: Grzybowska, Jarosińska, Gajówna i Hykiewna) liczy członkiń 124, przeważnie pośród sklepowych, kasjerek, modystek, szwaczek, hafciarek. Prowadzone kursa wieczorowe bezpłatne, ogólnokształcące. Program obejmuje wykłady języka polskiego, rachunkowości, historii polski i krajoznawstwa.

W najbliższej przyszłości rozpoczną się kursa buchalterji i wyższy kurs przedmiotów ogólnokształcących.

Przed świętami Wielkanocnymi odbyły się rekolekcje dla związkowczyń, prowadzone przez ks. Kuleszę.

Stan kasy Związku wykazuje co następuje: ze składek wpłynęło 202 rb. 50 k., z widowisk 226 rb. 50 kop. — razem 429 rb. wydatki za prowadzenie biura i remont mieszkania 147 rb. 83 kop., czyli pozostało 281 rb. 17 kop.

Ogólna liczba zapisanych członkiń wynosi 259.

Związek obecnie, dzięki ofiarności prezosowej bar. Heinalowej, posiada własny lokal przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104 na I-em piętrze.

Podrzucony trup.

Dnia 22 z. m. około godz. 8 rano przy zabudowaniach przy ul. Kalbacha 27 znaleziono zwłoki trzymiesięcznego chłopca; dziecko miało na sobie koszulę i zawinięte było w gałgany. Przypuszczalnie zostało zamordowane.

Osoby, mogące udzielić rzeczowych danych, zechcą nadsyłać do wydz. krym., do aktów 3213/17.

Kara.

Handlarz mlekiem Szmul Markiewicz, Łódź, Wolborska 21, został skazany na 150 mk. przynw w razie niemożności zapłacenia na 30 dni aresztu, ponieważ sprzedawał mleko po cenie lichwiarskiej, biorąc za litr 90 fenigów.

Kradzież 8000 mk.

Ze sklepu z wyrobami tabacznymi firmy Gustaw Adolf Schlen Nachf. przy ul. Piotrkowskiej 58 skradziono kaszkę żelazną, zawierającą 8000 mk.

Kradzież koni z wozem.

W dniu 26 ub. m. ukradziono właścicielowi wsi Kora, gminy Wola-Winięcka, pew. Turackiego, Marcinowi Szenkowskiemu konie z wozem w Łęczycy z przed domu d-ra Zawadzkiego.

Opis: 2 konie klacze — 8 i 9-letnia — 6 czarnych grzywach.

Siedzenia na wozie przykryte były deskami. Złodzieje udali się w kierunku Łodzi i byli widziani w Ozorkowie. Ostreżenie przed kupnem. Rzeczowe dane kierownik do wydziału Kryminalnego, Ogińskiego nr. 5, kom. III, do akt. 3308/17 C.

Kradzieże.

W nocy na 1 lipca skradziono przy pomocy włamania z mieszkania Chaima Mydlarskiego przy ul. Zgierskiej 30 następujące rzeczy: 1 czarne palto zimowe, 10 prześcieradeł, 18 poszewek, 20 koszul damskich, 3 — męskich, 20 — dziecięcych, 1 żakiet damski, 6 damskich starych ubrań, 1 czarne palto letnie, 2 pluszowa koldry, 1 czarna szaljedwabny, 1 pióroszafał płoćna, 2 pary damskich bucików, 7 damskich koszul trykotowych, 4 pary męskich trykotowych kaletonów, 2 damskie bluzki.

Ostrzeżenie przed kupnem tych rzeczy. Dane rzeczowe nadsyłać do wydziału kryminalnego Ogińskiego 5, komis. IV do akt. 2856/17 C.

Kronika sądowa.

(*) Ces-niem. sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawy następujące:

O przywłaszczeniu.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł Albert Sznelke, któremu akt oskarżenia zarzeka, iż w latach 1915 i 16, jako zarządcy majątkiem Osiny, obszaru 180 morg (9 włók) przywłaszczył sobie powierzony mu cały majątek.

Oskarżeni tej sprawy są następujący: Majątek Osiny stanowi własność Karola Janetscha, który ewakuował się podczas bitwy pod Łodzią i powierzył swój majątek rządcy Ziębińskiemu, dając mu pełnomocną plenipotencję. Gdy bój przemieścił się w okolice Osin-Zielinisk

również się ewakuował. Większa część majątku spaliła się, między innymi zginęła i pleni-potencja Zielińskiego.

Po powrocie Zielińskiego zjawili się w maju 1915 roku oskarżony, daleki krewny Jantscha, który objaśnił Zielińskiemu, że obecnie będzie zarządzał majątkiem. Zieliński oddał mu majątek i w ten sposób Szelko bez pleni-potencji gospodarował od maja 1915 roku do września 1916 roku.

Rewizja ksiąg wykazała, iż prowadzone były nadzwyczaj niedbale. Wykaz dochodów nie jest wciągnięty, a wydatki różnią się od rzeczywistych.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Po zbadaniu świadków oskarżał prokurator i wnioskował dla podsądnego 8 miesięcy więzienia zaliczeniem mu 2 miesięcy więzienia preventywnego. Sąd po wysłuchaniu obrońcy podsądnego, adw. przys. Misali, który prosił o uwolnienie klienta, skazał Szelkę na 4 miesiące więzienia, które zostało pochłonięte więzieniem śledczym.

O sfalszowaniu karty na ziemniaki.

Józef Müller, majster przędzalniczy fabryki Krusze i Eader w Fabjanicach, był oskarżony o to, iż wywabił stempel na karcie „kartoflanej, by w ten sposób jeszcze raz otrzymać na nią ziemniaki.

Oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu, przez czas długi nie miał ziemniaków, ma dużą rodzinę, zapomógł tygodniowo otrzymuje zaledwie 8 mk.

Prokurator żądał skazania Müllera na 6 miesięcy więzienia.

Sąd po naradzie skazał Müllera na miesiąc więzienia, mając na względzie okoliczności łagodzące, zawiesił czas odsiadywania kary na lat dwa.

Ostatnie telegramy.

Widoki pokoju.

„Kosln. Ztg.“ wywodzi, że należy bezwarunkowo pogodzić się z myślą, że wojna długo jeszcze potrwa. Wszystkie rozprawy o pokoju mają jedynie wartość teoretyczną, gdyż wszystko przemawia za tem, że państwa walczące nie chcą jeszcze pokoju.

Ameryka chce przedłużyć wojnę.

Berlin, 4 lipca.

Z Genewy donoszą: Paryscy dziennikarze, którzy rozmawiali z Vivianem po

jego powrocie z Ameryki, opowiadają, że dopiero na początku roku 1918 można liczyć na pomoc Ameryki.

Należy przeto opinię publiczną przygotować do nowej kampanji zimowej i żądać przyspieszenia pomocy Ameryki, chociażby nawet zjednoczone rządy nie postanowiły przeciągać wojny do następnego roku.

Wzmocnienie Związku.

Lugeno, 4 lipca. Ateński korespondent dziennika „Secolo” notuje pogłoskę, że istnieje zamiar ożenienia nowego króla greckiego Aleksandra z jedną z księżniczek angielskich.

Pięć parowców i 4 żaglowce zatopione.

Berlin, 4 lipca. (Urzędowo).

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Oceanie Atlantyckim i w zatoce Biskajskiej: 5 parowców i 4 żaglowce. Między zatopionymi okrętami znajdowały się: angielski parowiec „Teviotdale” 3847 ton w drodze do Anglii, „Rahanda II” — 7196 ton, załadowany amunicją, trafiony torpedą, wyłeciał w powietrze; jeden wielki uzbrojony parowiec, zdaje się z ładunkiem żywnicy, w drodze do Anglii i angielski dwumasztowiec „Carric Harvey”.

„Z powodu zarzutów, podnoszonych często w ostatnich czasach w sprawie stosunków, panujących i w dziele wykształcenia armji polskiej, zarzutów, które znalazły odgłos w prasie, przeważnie źle informowanej, ze strony miarodajnej zaznaczono stanowczo, że niemieckie koła kierujące w przyszłości, tak samo jak poprzednio, nie zamierzają wprowadzać żadnej zmiany charakteru polskiego kadry armji polskiej, jaką przedstawiają legjony polskie.

Równocześnie te same źródła powiadamiają, że po ostatnich przeglądach w obozach, w których odbywają się kursa ćwiczeniowe przyszłych kadry armji polskiej, mają być zaprowadzone następujące normy.

Na czele każdego kursu ćwiczeniowego ma stać niemiecki oficer sztabowy, któremu przydzielony będzie polski oficer sztabowy, mający objąć administrację pułkową.

Sztab kursów ćwiczeniowych mają tworzyć adjutanci: polski i niemiecki oraz kapitan niemiecki do zarządzania bronią i sprzętami.

Dowództwo bataljonów, kompanji i oddziałów kompanji ma pozostawać w rękach polskich.

Dotychczasowe podleganie obozów ćwiczeniowych komendzie niemieckich oficerów sztabowych zrozumiane mylnie jako zamiar pozabawienia organizacji legjonów charakteru kadry, jaki mają posiadać przy tworzeniu armji polskiej.

Komendant niemiecki każdego kursu ćwiczeniowego ma kierować wykształceniem wojskowym i tych oficerów legjonów, którzy będą przydzielani do jego sztabu, przygotować do przyszłych obowiązków. Do pomocy służy mu niemiecki adjutant pułkowy, który obowiązki swoje spełnia wraz z oficerem legjonów, przygotowującym na adjutanta pułkowego.

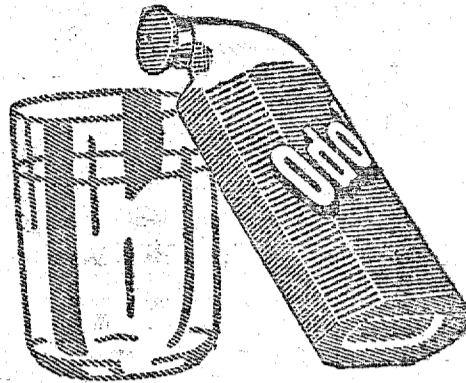
Dowództwo bataljonów, kompanji i oddziałów kompanji (Zug) obejmą oficerowie legjonów, oficer niemiecki zaś, przydzielony do każdego z nich, nie ma żadnego innego zadania, jak tylko czynność doradcy zawodowego.

Formacja armji, której najniższą jednostką taktyczną są kompanje i bataljony, musi opierać się na wzorze, wypróbowanym

Poszukuje się
Stangreta
znającego język niemiecki.
Elektrownia Łódzka,
Targowa 29.

nych w wojsku obecnej wielkich armji niemieckiej lub austro-węgierskiej.

Oficerowie, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie teoretyczne i praktykę wojskową, oraz znają podstawowe zasady służby w armjach regularnych, będą doradcami oficerów legjonów, którym przy całym doświadczeniu wojennym często przychodzi na odpowiedniej praktyce militarnej w dziedzinie administracji i życia kaszarowego większych wojskowo-taktycznych jednostek. (D. a.)



Należy zrozumieć

całą doniosłość zupełnie odrębnego sposobu działania Odolu: podczas gdy wszystkie inne środki do czyszczenia ust i zębów mogą tylko działać w ciągu trwającego kilka chwil czyszczenia ust, Odol działa przeciwnie jeszcze w ciągu wielu godzin już po oczyszczeniu zębów. Odol wysysa się w dziurawę zęby i w błonę śluzową dziąseł, nasycza je do pewnego stopnia i ten to pozostający w ustach przeciwny zapas działa właśnie godzinami. Dzięki tej zadziwiającej własności Odolu zapobiega się stanowczo rozwojowi gnijnej sprawy w ustach a tem samem osiąga się zachowanie zębów w dobrym stanie.

Cena: III flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy. Marek 2.25; I i II flakonu Marek 1.25.

Polska Krajowa Loteria Klasyczna
Rady Głównej Opiekuńczej
42,000 losów 21,000 wygranych i 1 premja na sumę
5 milionów 292 tysięcy marek.
Główne wygrane 350,000 Mk., 250,000 Mk., 200,000 Mk. i t. d.
Cena losu w każdej klasie 32 Mk., 1/4 losu — 8 Mk.
Ciągnięcie I klasy 16 i 17 sierpnia, II klasy — 14 i 15 września, III klasy — 12 i 13 października, IV klasy — 12 i 13 listopada, V klasy od 10 do 22 Grudnia 1917 r.
Wygrane są płatne w gotówce i deponowane w Banku Ziemiańskim w Warszawie.
Reprezentacja Loterii Klasycznej E. G. O. w Warszawie na Łódź i okręg łódzki
ANTONI DOBRUCKI, Łódź, Piotrkowska 96.

Tow. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI
Łódź, ul. Widzewska № 60,
poleca ze składu i wagonowo materiały budowlane:
Cement, Belki żelazne, Wapno,
DACHÓWKĘ cementowo-azbestowa i gliniana.

Próbujcie szczęścia.
Każdemu może ono postąpić, szczęśliwej w dobie obecnej. Można się wkrótce wzbogacić. Powiolen więc każdy grać w loterie.
U mnie można dostać w każdej chwili różne losy w różnych częściach na stałe i na dniówki na dobrych warunkach. Także Warszawską loterię na bardzo dogodnych warunkach w największym koncesjonowanym kantorze loteryjnym : : **P. JATKA, Piotrkowska № 22.**

Dr. Dutkiewicz
ordynator szpitala św. Aleksandra
przeprowadził się na:
ul. Piotrkowską № 50.
Podczas lata przyjmuje w dni powszednie od 4—7 pp., w niedziele i święta od 9—12 przed poł.

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu,
niech się zgłosi do Gutzmana,
Pierwsza Lecznica Chrześcijańska.
Sienkiewicza 83, parter od 10—5 wiecz.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zwadzka 44 i, róg Piotrkowskiej, do domu Szebicera
operaty zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 6—7 rano i 2. Pano od 5—6 pp.

Lekarz-Dentysta
Anna Abramowicz-Lewi
mieszka obecnie
Ewangelicka № 5

A! A! A! A! A! A! Mebli
obrym wybór nowych, okazjnych: Stołowe, sypialne, salonu, biurka, biblioteki, szafy, otomany, Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec nastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116 i piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.
Gorsety gotowe i obstalunkowe. Przyjmuje również przeróbki, pranie, odświeżanie starych gorsetów. „Renoma” Łódź Główna № 17.

L. DZIENIAKOWSKI
ADWOKAT
MIESZKA OBECNIE
DZIELNA № 7.

Bryczka kolejną mocną kupię. Oferty Główna № 59 sklep.

Chłopiec do biura z ładnym charakterem pisma potrzebny. Tylko piśmienno oferty Radwańska 6 m. 17.

Do sprzedania dom drewniany na rozbiórce z cztero-calowych bań, cztery lata jak postawiony, o dwudziestu mieszkanach, piec i kuchnia kafelane. Wiadomość u gospodarza Łódź, ul. Kuchnia 37.

Kredens, soła, umywalka, krzesła do sprzedania, Dzielna 34 m. 6, fr. II p. od 2-jej do 4-jej po poł.

Lombardowe kwity kupuję z prawem odkupienia. Piotrkowska № 69 mieszk. 32 poprz. oficyna.

Mebli z pięciu pokójów w dobrym stanie, kupię. Oferty z podaniem ceny proszę składać w Administracji G. Ł. dia K. S.

Potrzebny stróż zaraz. Wolczajska 139.

Potrzebna zdolna prasowaczka ul. Konstantynowska 38.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Ewangelicka 7 m. 22.

Potrzebna zdolna podęczna do szycia. Sienkiewicza 25 m. 5.

Zakład stołarski W. Gruszczyńskiego, Brzezinska 24 ma do sprzedania 300 ławek szkolnych.

Agneszce Tomasz skradziono weksel na 100 rb. z podpisem Augustyny Alwiny. Zastrzeżenie zrobione. Ostrzega się przed nabyciem.

Bolesławowi Tomasz skradziono paszport rosyjski, wydany z magistratu m. Łodzi, kartę wydaną z Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i 2 weksle po 50 rb., 1) z podpisem Augustyny Alwiny; 2) z podpisem Głóbskiego. Zastrzeżenie zrobione. Ostrzega się przed nabyciem.

Czaim Kotuszewski (ul. Kamienna 14) zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M. na 6 osób.

Dowód Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaz Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Jan Józwiak (ul. Stefana 20) zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M. na 6 osób.

Jan Buda (ul. Pańska 67) zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M. na 7 osób.

Marcinowi Ciesielskiemu skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Maria Mikołajczyk (ul. Anarzysta 49) zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M. na 5 osób.

Stanisława Mróz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wiktorja Z-set zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.